



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Nr 9 (97)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Wrzesień 2006

W numerze

ISSN 1508-5910

Festyn rodzinny - str. 2, Poznajemy przeszłość naszego kościoła i parafii - str. 3 - 4,
Przed I Komunią św. - str. 5, Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7,
Informacje parafialne - str. 8, Historia różańca - str. 9,
Freski naszej świątyni - str. 11, Historia remontów - str. 12.



Sławimy was, Archaniołowie,
Radosną pieśnią w dzień
święteczny
I podziwiamy waszą chwałę
W promiennym domu
Wszechmocnego.

Michale, książę wojsk niebie-
skich,
Nie zwyciężony w żadnym
boju,
Niech twa prawica nas umoc-
ni
I podda wszystkich łasce Bo-
ga.

A wy, zastępy Jasnych Du-
chów,
Opieką swoją nas otoczcie
I wyjednajcie Nam u Boga,
By dał nam radość nieba z
wami.

*Rafael.
Święty Michał walczący
z szatanem.*

Festyn Rodzinny



W niedzielę, 3 września, na zakończenie lata Akcja Katolicka zorganizowała V Festyn Rodzinny. Impreza odbyła się w ogrodzie naszej plebani. Na festynie, pomimo nie sprzyjającej aury, gościli całe rodziny. Dzieci i dorośli brali udział w zorganizowanych zabawach, w loterii fantowej, w strzelaniu z wiatrówek i w konkursach sportowych zorganizowanych przez naszą młodzież.

Członkowie Akcji Katolickiej, dbając o uczestników festynu, serwowali, jak co roku, pyszną grochówkę, kielbaski z grilla i domowe ciasta. Wszystko cieszyło się znakomitą powodzeniem.

Zabawę uświetniła orkiestra dęta z Gruczna, która wystąpiła mimo deszczu, natomiast biesiadny nastrój całej imprezy podtrzymywał występ p. Roberta.

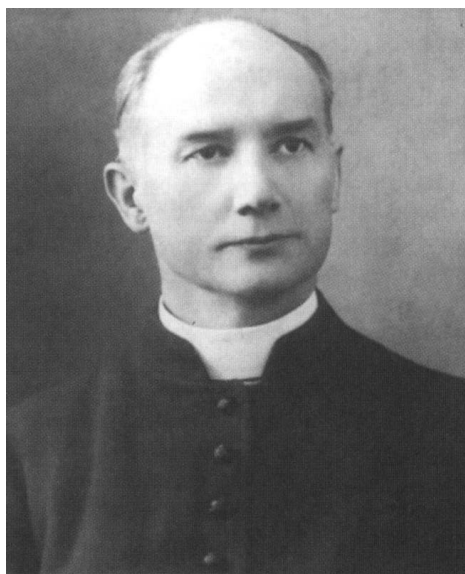
Festyn odbył się dzięki dużej zaangażowaniu i pracy członków Akcji Katolickiej i młodzieży parafii.

Dochód z imprezy przeznaczony został na zakup podręczników, które zostaną przekazane dzieciom z najuboższych rodzin.

Członkowie Akcji Katolickiej składają serdeczne Bóg zapłać wszystkim sponsorom i ludziom dobrego serca za pomoc w zorganizowaniu festynu.

Poznajemy przeszłość naszego kościoła

Związek ks. Prałata Antoniego Henryka Szumana z parafią św. Mikołaja



Z okazji zbliżającej się rocznicy tragicznych wydarzeń w Fordonie w dniu 2 października 1939, przybliżmy postać ks. Prałata Szumana – proboszcza parafii pw. św. Wojciecha w Starogardzie.

Urodził się 13 czerwca 1882 r. w Toruniu, w rodzinie znanego lekarza i społecznika. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1908 r. po ukończeniu Seminarium Duchownego w Pelplinie. A dalsze studia kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wikariaty odbywał w Brodnicy, Wielu. Był proboszczem w Nawrze koło Chełmży i Starogardzie. Ceniono ks. Szumana, jako ideowego kapłana, wywierającego duży wpływ na otoczenie i wzbudzał zainteresowanie głębią swoich myśli i trafnymi spostrzeżeniami. I wtedy kiedy organizował kolonie i obozy dla dzieci nad morzem, gdy przewodził organizacjom młodzieżowym i wtedy gdy uczestniczył w Kongresie Międzynarodowym w Holandii. Z dużym wysiłkiem parafian wybudował w latach 1934-1939 kościół pw. św. Wojciecha. Znana jest także działalność wydawnicza księdza. Należał do aktywnych członków Toruńskiego Towarzystwa Naukowego. Był duchownym skromnym, skupionym w modlitwie i służbie dla Boga. W uznaniu jego zasług Pius XI mianował go prałatem, zaś rząd polski wyróżnił Orderem „Polonia Restituta”. Po zajęciu Starogardu przez Niemców został zmuszony do opuszczenia miasta. Opuszcza Starogard 6 września.

Dociera do Fordonu, by zatrzymać się u swego nauczyciela i przyjaciela ks. infułata Józefa Szydzika. Co łączyło tych księży? Podobno zainteresowania i pasja naukowo-wydawnicza. Głęboki patriotyzm, wyrażający się działalnością społeczno-polityczną. W okresie gdy ks. Szydzik był proboszczem w Wielu i z pasją budował słynną Kalwarię Kaszubską, to ks. Szuman pełnił obowiązki wikariusza. W 1924 r. ks. Szydzik obejmuje probostwo nad katedrą w Chełmży to ks. A. Szuman zostaje mianowany proboszczem w pobliskiej Nawrze. Łączy ich wspólna działalność naukowa w Toruńskim Towarzystwie Naukowym. Kiedy ks. Szydzik obejmuje parafię pw. św. Mikołaja w Fordonie (4.12.1938), ks. Szuman odwiedza swojego przyjaciela na plebanii. Zmuszony do opuszczenia swojej parafii, kiedy przybył do Fordonu szukał oparcia w swoim przyjacielu i niewątpliwie pragnął być bliżej rodzinnego Torunia. W Fordonie nie zastał ks. Infułata, bowiem 20 września 1939 r. przed plebanię zjechały dwa samochody, którymi dwaj księża zostali wywiezieni do koszar artyleryjskich na ulicę Gdańską. Ks. Józef Szydzik został zamordowany 29.9.1939 r., miał wtedy 68 lat i 43 lata posługi kapłańskiej. Z plebanii zabrano także i osadzono w fordońskim więzieniu dwie siostry ks. Proboszcza: Bronisławę i siostrę zakonną, przełożoną Sióstr Zmartwychwstańek w Brusach. Zaś ks. Ambroży Dykiert uniknął śmierci i został wywieziony na roboty w rolnictwie w okolice Piły.

Ks. Antoni Szuman zastał na plebanii najmłodszego z wikariuszy – ks. Huberta Raszkowskiego – przybyłego do Fordonu w dniu 15.5.1937 r. Ksiądz prałat podjął się posługi duchowej w kościele i administracji nad opuszczoną parafią. Trwało to jednak bardzo krótko. W dniu 2 października przed godz. 11:00 przysłano po księdza prałata kilku żołnierzy SS. Przebywającemu w kościele księdzu nakazano brutalnie przerwać modlitwę, wstać z klęcznika i udać się z nimi. Ksiądz prałat ubrany był w sutannę

i komżę. Po drodze z plebanii zabrał ks. Huberta Raszkowskiego i razem osadzono w areszcie miejskim przy ul. Szpitalnej (dziś Pielęgniarska). Do aresztu doprowadzono aresztowanych dalszych obywateli Fordonu. Ksiądz prałat zginął rozstrzelany wraz z burmistrzem miasta Wacławem Wawrzyniakiem, ks. H. Raszkowskim i pięcioma innymi obywatelami miasta, przed wejściem głównym do kościoła pomiędzy godz. 16:00 a 17:00. Na egzekucję ściągnięto mieszkańców pobliskich domów. Jednym z nich była p. Falkowska, która tak zapamiętała postawę ks. Szumana przed egzekucją: „Po wkroczeniu w szeregi aresztowanych przed frontem, ks. Szuman udzielił im błogosławieństwa i zdążył wznieść okrzyk: „Niech żyje Polska”, „Chrystus Król jest z nami”. Potem padły strzały” Po zakończeniu, dowodzący akcją oficer, podszedł do każdej ofiary i oddawał strzał w głowę, upewniając się, że nie żyje.

Jedna z kul, która trafiła ks. Szumana przebiła jego zegarek i uszkodziła wieczne pióro. Pod wieczór ciała rozstrzelanych złożono na platformie konnej, przewieziono pod cmentarz i pogrzebano we wspólnej mogile. W dniu 29.04.1947 została przeprowadzona ekshumacja zwłok i identyfikacja. Ciało ks. Szumana rozpoznano po sutannie i komży. Zgodnie z wolą zmarłego, rodziny i wspólnoty parafialnej – trumnę ze szczątkami przewieziono w asyście delegacji kapłanów i wiernych do Starogardu.

W 1994 r. Przed Sądem Biskupim Diecezji Pelplińskiej otwarto przewod beatyfikacyjny w sprawie zbadania cech świętości w życiu i śmierci sługi bożego ks. prałata Antoniego Henryka Szumana. Autor niniejszego artykułu w dniu 4 kwietnia 1995 r. przed tym sądem złożył zeznania dotyczące pobytu ks. prałata w Fordonie do momentu rozstania się z tym światem. Zeznania oparte były na rozmowach ze świadkami wydarzeń. Trzeba się spieszyć z poznawaniem naszej przeszłości, bo jej wydarzenia tak szybko ulatują w niepamięć.

Henryk Wilk

Przybliżamy historię Fordonu

Tragiczne wydarzenia fordońskie z października 1939 r. przed kościołem św. Mikołaja i na terenie tzw. Doliny Śmierci

Minał już miesiąc od zajęcia Fordonu przez okupanta. Mieszkańcy, którzy opuścili miasteczko w obawie przed zajęciem wojsk niemieckich i działań wojennych, powrócili do swoich domów. Ustały aresztowania. Życie wracało do normalnego porządku.

Nic nie zapowiadało tak tragicznych wydarzeń. 2 października 1939 r. – miasteczko otoczono posterunkami wojskowymi i funkcjonariuszami miejscowego oddziału Selbstschutzu. Z domów wyprowadzono na podstawie wcześniej przygotowanych list przyszłe ofiary. Pacyfikacja miasta rozpoczęła się przed południem. Ludność sterroryzowana pozostała w mieszkaniach. Aresztowani byli osobami powszechnie znanymi w mieście i stanowili reprezentację przekroju stanowego i społecznego miejscowego społeczeństwa.

Byli wśród nich:

Wacław Wawrzyniak (6.9.1894 – 2.10.1939) – burmistrz fordoński, uczestnik walk pod Verdun w I wojnie. Powstaniec wielkopolski 1918/19 r., dowodził oddziałem powstańców. 20 stycznia 1920 r. wkroczył z Wojskiem Polskim do Bydgoszczy. Pierwszy komendant dworca kolejowego. Absolwent Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu. Odbił służbę w 15 pułku artylerii lekkiej. Od 1.10.1921 do 1939 burmistrz Fordonu. Szkoła Podstawowa nr 29 nosi jego imię.

Ks. prałat Antoni Henryk Szuman (13.6.1882 – 2.10.1939) – proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Starogardzie.

Ks. Hubert Raszkowski (7.8.1906 – 2.10.1939) – ksiądz wikariusz parafii św. Mikołaja – 33 lata, w tym 9 lat kapłaństwa. Posługę w tej parafii objął z dniem 15.5.1937. Z chwilą wybuchu wojny wyjechał z Fordonu. Powrócił do parafii po aresztowaniu ks. Józefa Szydzika i ks. Ambrożego Dykierta. W pamiętnym dniu pacyfikacji przebywał razem z ks. prałatem Szumanem.

Brunon Kaszewski (17.6.1918 – 2.10.1939) – drogerzysta, współwłaściciel rodzinnego zakładu handlowego. Aktywny członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Działacz

Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy parafii św. Mikołaja.

Albin Piotrowski (1.4.1923 – 2.10.1939) – mieszkaniec Fordonu, pochodzący z rodziny kolejarskiej. Uczeń bydgoskiego Gimnazjum Klasycznego. Aktywny członek TG „Sokół” i ZHP.

Waldemar Podgórski (18.8.1885 – 2.10.1939) – członek znanej rodziny rzemieślniczo-kupieckiej – mistrz rzeźnicki. Działacz społeczny i członek TG „Sokół”.

Stefan Zalesiak (30.8.1903 – 2.10.1939) – mieszkaniec Fordonu. Maszynista w Fabryce Papieru. Członek stowarzyszeń religijnych i społecznych w Fordonie.

Polikarp Ziółkowski (3.9.1879 – 2.10.1939) – przemysłowiec właściciel Fabryki Przetwórstwa Owoców. Członek Rady Miejskiej w Fordonie. Działacz Stronnictwa Narodowego. Wspomagał miejscowe organizacje młodzieżowe.

Aresztowanych przetrzymywano w areszcie miejskim mieszczącym się przy ulicy Szpitalnej (dziś Pielęgniarska). Osadzeni zachowywali spokój, przekonani przewiezienia do więzienia bądź Koszar Artyleryjskich na ul. Gdańskiej, gdzie przebywali aresztowani Polacy. Nie przewidzieli jaki los przygotowali im Niemcy. Po kilku godzinach pobytu w areszcie, wyprowadzono ich pod eskortą wojskową na rynek, przed frontem kościoła ustawiono w szeregu obok głównego wyjścia. Pluton egzekucyjny wykonał wyrok po godz. 16:00. Wcześniej miejscowi członkowie Selbstschutzu wypędzali ludność polską na ulicę, potęgując tym strach, lęk i przerażenie. Dowodzący plutonem osobiście podchodził do każdej z ofiar i strzelał w głowę, upewniając się, czy nie żyje. Po godzinie zwłoki pomordowanych wywieziono platformą konną na cmentarz starofarny przy ul. Cmentarnej (dziś Cechowa) i wrzucano do wspólnej mogiły. Dla zatarcia śladów tej zbrodni, kałuże krwi zasypało piaskiem. Krew tej zbrodni długo jeszcze świadczyła o tym wydarzeniu i stała się przekazem legendy, a ślady po kulach na

murze i tablice pamiątkowa stanowią odrębne memento do dnia dzisiejszego. Ale to jeszcze nie koniec gehenny mieszkańców, bo dalsze egzekucje przeprowadzono jesienią 1939 r. Były już zbrodnią niejawną, przeprowadzoną w tzw. Dolinie Śmierci pod Miedzyniem i objęły grupę miejscowych Żydów. Drugą zbiorową egzekucją również w Dolinie Śmierci przeprowadzili miejscowi Niemcy na rodzinie Kulpińskich – zamożnych kupców, w dniu 15.10.1939 r. Tam również zlikwidowano dwuosobową rodzinę Stawskich – Stanisławę – pielęgniarkę i jej 9-letniego syna, oraz Andrzeja Grzybowskiego.

Po wojnie, ciała pomordowanych przed kościołem, zostały ekshumowane 27.4.1947. W dniu 4 maja 1947 odbyła się eksportacja trumien do kościoła przed którego murami zginęli. Nazajutrz – 5 maja – odprawiono nabożeństwo żałobne, po którym trumny w kondukcje żałobnym ze sztandarami i licznym udziale społeczeństwa odprowadzono do wspólnego grobu na cmentarzu starofarnym. W ten sposób społeczeństwo Fordonu oddało hołd ofiarom brutalnego terroru okupanta.

Henryk Wilk



Wacław Wawrzyniak



Brunon Kaszewski

Przygotowanie rodziców i ich dzieci do owocnego przeżycia I Komunii Świętej

Przygotowanie do I Komunii Św. powinno być okazją do odrodzenia życia religijnego poszczególnych rodzin. Dlatego obejmujemy nim dzieci i rodziców.

Rodziców zapraszamy na katechezy formacyjne oraz do regularnego uczestnictwa w niedzielnych i świątecznych Mszach św.

Dzieci zachęcamy do pilnego udziału w katechezie, do uczestnictwa w niedzielnych Mszach św. oraz do udziału w nabożeństwach w ciągu roku.

Drodzy Rodzice!

Podejdźcie do tych przygotowań z pełną odpowiedzialnością za siebie i swoje dzieci. Niech ten czas formacji będzie czasem pogłębienia życia duchowego, a dla wielu - czasem powrotu do Kościoła i do Boga.

Szczęść Boże w tegorocznym przygotowaniu.

Ks. Proboszcz

Informacje dla rodziców dzieci klas II ze szkoły nr 4

(z wyjątkiem szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych)

Przyjęcie do I Komunii Św. odbędzie się w naszej parafii dnia

6.05.2007 r. o godz. 9.30.

Spotkania z rodzicami w soboty po Mszy św. o godz. 18.30:

- I – 23 września,
- II – 21 października,
- III – 25 listopada,
- IV – 31 marca.

Informacje dla rodziców dzieci klas II ze szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych

Przyjęcie do I Komunii Św. odbędzie się w naszej parafii dnia **13.05.2007 r. o godz. 9.30.**

Spotkania z rodzicami w niedziele po Mszy św. o godz. 12.30:

- I – 24 września,
- II – 22 października,
- III – 26 listopada,
- IV – 1 kwietnia.

Informacje dla wszystkich dzieci z parafii św. Mikołaja uczęszczających do klas II

Dzieci, które były ochrzczone poza parafią św. Mikołaja, dostarczą metrykę chrztu księdzu Jarosławowi Balcerowi do końca 2006 r.

Uczeń zobowiązany jest:

- uczestniczyć w lekcjach religii,
- uczestniczyć z rodzicami w niedzielnej Mszy św. o godz. 11.00,
- rozwiązać zadanie duszpasterskie z ulotki „Ziarno”, którą otrzyma w niedzielę po Mszy św.,
- uczestniczyć w nabożeństwach w ciągu roku:
 - w październiku - **Różaniec** w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
 - w grudniu - **Roraty** w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
 - w Wielkim Poście - **Droga Krzyżowa** w piątki o godz. 17.00,
 - w Wielkim Poście - **Rekolekcje wielkopostne** w swojej parafii,
- przyjść na poświęcenie w niedzielę o godz. 11.00:
 - różańca - 1 października,
 - medalika - 3 grudnia,
 - książeczki - 7 stycznia,
 - świec - 28 stycznia.

Pierwsza spowiedź odbędzie się w kościele św. Mikołaja. O terminie spowiedzi powiadomi ks. Jarosław Balcer.

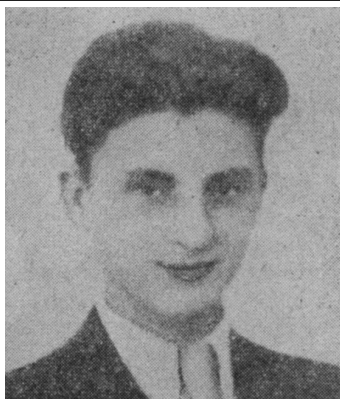
Wszystkie spotkania, nabożeństwa i Msze św. dla naszych parafian odbywać się będą w kościele św. Mikołaja.

39 lat Kapłaństwa

We wtorek, 10 października, o godz. 10:00, w naszym kościele, zostanie odprawiona **Msza św. dziękczynna za 39 lat kapłaństwa** naszego ks. Proboszcza i kolegów – kapłanów, którzy razem z nim w 1967 r. kończyli Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie. Msze św. odprawi 10 kapłanów, bowiem tylko tylu, z tego rocznika, żyje i pracuje w parafiach. Sześciu kolegów już odeszło do Pana.

Serdecznie zapraszamy na Mszę św. 10 października o godz. 10:00.

Albin Piotrowski



Waldemar Podgórski



Stefan Zalesiak



Polikarp Ziolkowski





Nowy rok szkolny!

4 września rozpoczęliśmy pierwszy lub kolejny rok nauki, co przypomina nam o naszych obowiązkach jako ucznia, a także o pogłębianiu naszej osobistej więzi z Bogiem, poprzez katechezę w szkole, uczestniczeniu w niedzielnej Mszy św., która o godzinie 11:00 jest specjalną Mszą dla dzieci. Z pewnością w pamięci mam wakacje, wszystkie te chwile radosne, jakie przeżyliśmy i wybiegamy już w przyszłość do kolejnych wakacji. Niech ten czas pracy i nauki w szkole będzie jak najlepiej wykorzystany przez nas, abyśmy jak najbardziej ubogacali swoją wiedzę i mądrość! Niech nam w tym czasie błogosławi Pan Bóg! Szczęść Boże!

Już niebawem październik – miesiąc Matki Bożej Różańcowej

Przesuwając paciorki na różańcu, przez chwile uczestniczymy w historii życia Matki Bożej i Jezusa kontemplując daną tajemnicę różańcową. Modlitwa różańcowa dla dzieci będzie tak jak zawsze w każdy poniedziałek, wtorek i środę o godzinie 17:00, a po niej Komunia św. W tym roku chcemy każdego dnia przez chwilę zastanowić się nad patronami kościołów fordońskich, co z pewnością przybliży nam sąsiednie parafie, ich historię. Zapraszamy serdecznie, niech Matka Boża Różańcowa będzie naszą orędowniczką i powierniczką u progu nowego roku szkolnego!

Kałuża

„Była sobie niewielka kałuża. Była szczęśliwa i cieszyła się, gdy z pomocą samochodów mogła na kogoś chlapnąć wodą. Słońce to śmierć dla kałuży - myślała czasami i na samą myśl o tym truchłała. Pewien zamyślony poeta przechodząc wdepnął w nią. Nie obraził się na kałużę, przeciwnie zaprzyjaźnił się z nią. Poeta pragnął, aby kałuża wyzbyła się swych obaw. Opowiadał jej o niewiarygodnej przestrzeni morza, o pluskających się rybach, o radosnych falach. Mówił też, że morze było ojczyzną i matką wszystkich kałuż i o tym, że życie na ziemi zależy od słońca i od wody. Również życie kałuży. Pomimo nadejścia wieczoru poeta i kałuża byli bardzo zajęci swym niemy dialogiem. Kilka dni później poeta powrócił do swej mokrej przyjaciółki. Znalazł ją tańczącą w powietrzu, w ciepłych promieniach słońca.

Kałuża wyjaśniła, że dzięki niemu zrozumiała. „Gdy słońce objęło mnie łagodnie, przestałam się bać. Pozwoliłam, aby mnie zabrało i teraz dzikie gęsi wskazują mi drogę do morza. Do widzenia nie zapomnij o mnie!”

Bruno Ferraro

Pozwól się objąć słońcu i płomieniom Ducha. Będiesz jaśniał jak gwiazda w przestworzach, na drogach Tego, który nie ma kresu!

Odnowiona salka ministrantów

Wakacje jak dobrze wiemy są czasem odpoczynku, ale też i małych remontów. Ministranci i nasz sympatyk przez blisko dwa tygodnie poświęcili swój czas i dobre chęci by salka w której odbywają się co tygodniowe zbiórki ministrantów, mecze ping-ponga, odzyskała nawy blask, pomalowali sufit, ściany, elementy grzewcze, ławki i drzwi. Na jesień planujemy jeszcze wymianę oświetlenia i położyć chcemy nowy gumolit. W tym miejscu pragnę podziękować imiennie tym, którzy tego dokonali. A są to: Ireneusz Lewandowski, Szymon Kornacki, Mateusz Kornacki, Dawid Sawchenko i Bartek Kornacki. Załączamy zdjęcia!

Zaproszenie!

Wszystkich chłopców, którzy pragnęliby służyć Panu Bogu, czują do tego powołanie, pełniąc posługę ministranta zapraszam w soboty do Domu parafialnego (wejście od ulicy pielęgniarzkiej) na godzinę 9:30. Po odbyciu przygotowania zostaną oni uroczystie włączeni do grona ministrantów w niedzielę 05.11.2006 r. podczas Mszy św. o godzinie 11:00.

Ks. Jarosław Balcer





Rzecz o Słowie i słowach

Drugą połowę sierpnia spędziłem na Mazurach. To był dobry czas. Odkrywanie pięknych miejsc. Takie swobodne, bez pośpiechu i stresu, podróżowanie po urokliwych zakątkach północno-wschodniej Polski. Drogi zaprowadziły nas na jezioro Wigry, do pokamedulskiego zespołu klasztornego. Tam w 1999 roku przez kilka dni przebywał Ojciec Święty Jan Paweł II. Obecnie w zabudowaniach klasztornych znajduje się Dom Pracy Twórczej, a doczesne szczątki ostatniego mnicha kamedulskiego dawno zostały złożone w krypcie kościoła. Rzeczywiście, miejsce to ma w sobie wiele uroku, ale także i pokoju. Pokoju szczególnego, bo zapraszającego do modlitwy. Modlitwy serca. W tych małych domkach zakonników, przez wiele dziesiątków lat, odbywały się szczególne spotkania: człowieka ze swoim Stwórcą przychodzącym w Bożym Słowie. To miejsce jest przesiąknięte ciszą "z końca świata", ale i radosnym uwielbieniem Boga, który szczególnie tutaj jest "u siebie". Dziwne to spotkanie. Bo z jednej strony panuje tu reguła milczenia – *silentium*, którą podejmują mnisi dla Boga, a z drugiej strony Bóg łamie tę ciszę swoim Słowem. Potrzeba nam czasu na refleksję. Idziemy na do klasztornego kościoła. Wyciągamy z plecaków brewiarze.

Pochylamy się więc nad Słowem, które daje nam Pan. Słowem, którym jest sam Bóg. Jak mówił św. ks. Tischner – "z Bogiem będę gadał..." Jakie słowa usłyszę?

Człowiek - istota niezwykła - został wyposażony przez Stwórcę w wiele atutów i darów, dzięki którym może powiedzieć o sobie, że jest szczególnym stworzeniem. Przywykliśmy do takiego epatowania nas określeniami: niezwykły, godny, wyjątkowy, wybrany. Jednocześnie widzimy i mamy świadomość, że coraz bardziej nie dorastamy, nie dostajemy do tego wielkiego wybrania, któ-

rym zostaliśmy obdarzeni.

Czyż to przypadek, że Bóg postanowił przemówić do człowieka poprzez Słowo, które stało się Ciałem? Przemówił do swojego stworzenia Słowem, w które najpierw owo stworzenie wyposażył. Można więc śmiało powiedzieć, że słowo stało się kluczową płaszczyzną spotkania Boga z człowiekiem. Spotkanie, jak wiemy, może się dokonać jedynie wówczas, gdy obie strony zaproszone do dialogu potrafią ten dialog uprawiać. Tym, co spaja dialog, co pomaga mu w doprowadzeniu do najgłębszego spotkania, jest właśnie słowo. Jest ono nie tylko kluczem porozumienia, ale także po części i podmiotem, w którego zaistnienie Bóg szczególnie się zaangażował.

Na naszych oczach dokonuje się swoisty dramat słowa. Słyszymy to nie tylko w mediach, gdzie coraz trudniej spotkać ludzi pięknie korzystających ze słowa, ale także w literaturze, która najczęściej jest na usługach czytelników, a nie sztuki. Widać to wreszcie, chyba najbardziej dosadnie, w naszym życiu codziennym. Spotkania z drugim człowiekiem, z grupą, ze wspólnotą ludzi, są często momentem odkrywania potwornego niesmaku brzydkiego i prymitywnego słowa, które stało się dzisiaj niemal normą powszechną. Jedni nam tłumaczą, że to wymóg czasu, inni mówią, że tak było zawsze, ale gdy śledzimy historię języka i słowa, to widzimy, że ten kryzys był niemal zawsze połączony z kryzysem cywilizacji – kultury. Jakkolwiek byśmy tego nie ujmowali, to przecież słowo jest jej najdobitniejszym wyznacznikiem. Był czas wielkich systemów totalitarnych (i chyba się nie skończył), które wykorzystywały słowo do manipulacji człowiekiem. Efektem tego jest dzisiejsza nieufność wobec słowa. Nie wierzymy politykom, reklamodawcom, dzienni-

karzom. Nie wierzymy ostatecznie słowu. Wobec tej niewiary słowo jest bezsilne, bo cóż ono znaczy bez człowieka, który przecież nadaje mu wartość. Co w takim razie uczynić, jak walczyć? Walka o słowo jest wyjątkowo trudna, bolesna i wymagająca. To ostatecznie przecież walka o godność człowieka, o to, aby zrozumiał, że słowo, którym szafuje, jest wielkim i trudnym darem. Jedno SŁOWO może zniszczyć i jedno słowo może uratować relacje między nami. Jakże ogromna to moc! Jeśli dojrzejemy do odkrycia tej wielkiej mocy słowa, dojrzejemy do odkrycia godności człowieka. Godność ta jednak zaczyna się od odkrycia tej wielkości w każdym z nas.

Gdy, jako kapłan, mam mówić o szacunku do Bożego Słowa, często przeżywam swoistą frustrację. Jak mam bowiem wzywać człowieka do szacunku wobec Bożego Słowa, gdy widzę i czuję, że on często nie potrafi szanować swojego własnego słowa? Zaczniemy więc uczyć się szacunku do naszych słów oraz do tych, których nimi obdarzamy.

Niech Słowo, które stało się Ciałem, będzie dla nas najjaśniejszym drogowskazem na drodze odkrywania godności i wielkości naszego słowa.

Wigry są piękne... Przez długi czas z wieży widokowej podziwiamy okolicę klasztoru. W ciszy, bez słów.

Ks. Sławek



INFORMACJE PARAFIALNE

Sprawy duszpasterskie

1. We wtorki, od godz. 17.00 do 19.00, zbiórka i wydawanie odzieży.
2. Przez cały październik różaniec:
 - dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
 - dla młodzieży w piątki o godz. 19.00,
 - dla starszych codziennie po Mszy św. o godz. 18.30.
3. W środę, 11 października, o godz. 17.45 różaniec, a o godz. 18.30 Msza św. w intencji zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach rocznych”. Po różańcu Nowenna do MB Nieustającej Pomocy.
4. Spowiedź przed pierwszym piątkiem miesiąca o godz. 15.45:
 - dla klas III w środę (4 października),
 - dla klas IV i V w czwartek (5 października),
 - klasy VI i I gimnazjum zapraszamy w piątek (6 października).
5. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek (6 października) o godz. 17.00.
6. Chorych odwiedzimy w sobotę, 7 października, po rannej Mszy św.
7. W niedzielę, 8 października, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8.00.
8. Spotkania w ramach przygotowania młodzieży do bierzmowania odbędą się:
 - młodzież z Gimnazjum nr 3 zapraszamy o godz. 17.30 na spowiedź i o godz. 18.30 na Mszę św.:
 - w poniedziałek (2 października) klasy II,
 - we wtorek (3 października) klasy III.
 - młodzież z Gimnazjum nr 1 i pozostałych prosimy na spowiedź o godz. 17.30 i na Mszę św. o godz. 18.30:
 - w czwartek (5 października) klasy III,
 - w piątek (6 października) klasy II.
9. Nabożeństwo Fatimskie w piątek, 13 października, o godz. 20.00. Po Mszy św. procesja maryjna. Prosimy o przyniesienie świec.
10. W poniedziałek, 16 października, po Mszy św. wieczornej, w domu katechetycznym, spotkanie Akcji Katolickiej.
11. Spotkanie rodziców młodzieży klas III gimnazjum w niedzielę, 15 października, po Mszy św. o godz. 12.30.
12. Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:
 - 21 października w sobotę, po Mszy św. wieczornej, dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 4.
 - 22 października w niedzielę, po Mszy św. o godz. 12.30, dla rodziców dzieci uczęszczających do

szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych.

Sprawy gospodarcze

1. We wrześniu zebraliśmy do puszek na nowe ławki 1.745 zł.
2. Kolejnym 4 rodzinom dziękujemy za złożenie jednorazowej ofiary (350 zł) na sfinansowanie ławek.
3. Ostatnie filary zostały odnowione. Na filarach został położony stiuk i złocenia.

DZIEŃ PAPIESKI

Dzień Papieski obchodzić będziemy 15 października. W ramach tego dnia:

- po każdej Mszy św. odmówimy modlitwę w intencji Ojca Świętego,
- po wszystkich Mszach św. zbiórka do puszek na stypendia dla szczególnie uzdolnionej młodzieży gimnazjalnej,
- wystawienie Najświętszego Sakramentu od godz. 17.30 i będzie trwało do wieczornej Mszy św.,
- Apel Jasnogórski po wieczornej Mszy św.

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ WSZYSTKIM

Tak licznie zgromadzonym
w dniu 2 września 2006 roku
w kościele św. Mikołaja na Mszy św.
i uczestniczącym w ostatniej drodze
naszej Kochanej Mamy,
Babci i Prababci

ś.p.

HELENY RYBKA

a szczególnie:

Księdzu Proboszczowi Kanonikowi
Romanowi Bulińskiemu,
Księdzu Sławomirowi Bednarkowi,
krotnym, przyjacielom, znajomym, sąsiadom

składa
RODZINA

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski. Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński.
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.

Historia różańca

W październiku, we wszystkich katolickich kościołach, gromadzą się wierni na wspólną modlitwę różańcową. Tam zaś, gdzie do świątyni jest daleko lub natłok codziennych zajęć nie pozwala na pójście do kościoła, ludzie zbierają się przy przydrożnych kapliczkach lub mieszkaniach prywatnych. W wielu domach odmawia się różaniec rodzinny. Skąd wziął się ten fascynujący zwyczaj? Gdzie tkwi źródło fenomenu tej modlitwy?

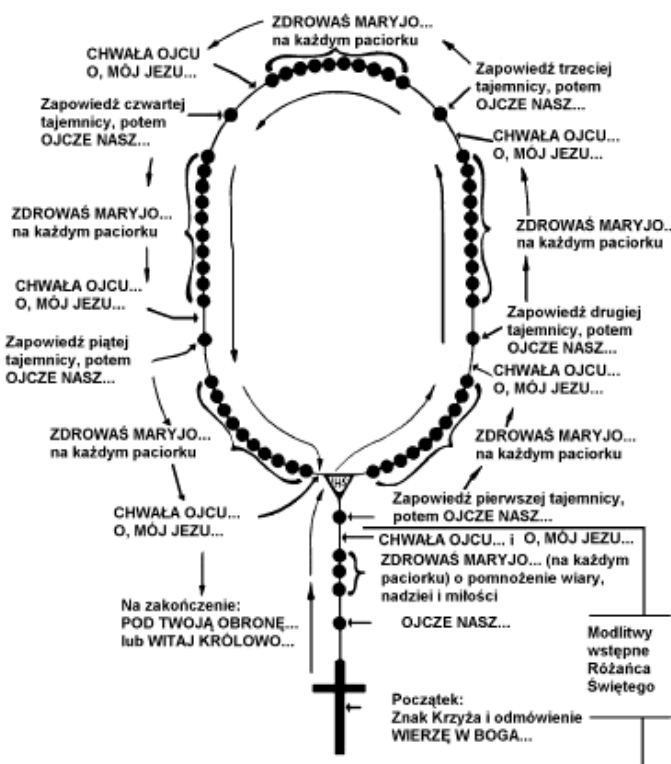
Wprawdzie co do genezy modlitwy różańcowej nie ma całkowitej pewności, ale jest niewątpliwe, że zwyczaj odmawiania pewnej ilości modlitw, odliczanych dla ułatwienia przy pomocy sznurka z koralikami czy węzełkami, był bardzo dawny i spotykamy go w wielu religiach. Dużo przemawia też za tym, że różaniec jako taki nie powstał w Kościele katolickim, lecz istniał dawno przed nim i jest własnością wielu narodów. Znały archeolog Austin Layard w roku 1849 odkrył wśród ruin starożytnej Niniwy posążek niewiasty trzymającej w ręku coś w rodzaju różańca. Pochodził on z VIII, a może nawet z IX wieku przed Chrystusem. Pewnego rodzaju różańce stosowali powszechnie w Indiach wyznawcy Wisznu i Siwy, a także buddyjscy lamowie i mahometanie. Święty Franciszek Ksawery był bardzo zdziwiony, gdy udając się na misję do Japonii zobaczył u tamtejszych ludzi coś podobnego do dzisiejszego różańca.

Zamiast paciorków palce

Jeśli chodzi o chrześcijaństwo, to wiemy, że pierwsi wyznawcy Chrystusa dla łatwiejszego zapamiętania dla wyznaczonych paciery liczyli je najpierw na palcach, a potem posługiwali się kamykami. Później zaczęto używać sznurków z węzłami lub z nanizanymi kawałkami drewna. Taki różaniec prawdopodobnie posiadał św. Pachomiusz, który żył w IV wieku, oraz św. Benedykt z Nursji, zmarły w 547 roku. Kiedy powstały pierwsze zakony, kapłani byli zobowiązani do codziennego odmawiania *Modlitwy Pańskiej* 150 razy, na wzór kapłańskiego oficjum złożonego ze 150 psalmów.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa dostrzegano także potrzebę modlitwy do Najświętszej Maryi

Panny, widząc w Niej pośredniczkę przed Bogiem. Od XII wieku rozpowszechnił się w Kościele katolickim zwyczaj odmawiania *Pozdrowienia Anielskiego*. Modlitwa ta składała się początkowo jedynie ze słów Anioła Gabriela: "Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami" (Łk 1,28). Potem zaczęto dodawać do niej słowa wypowiedziane do Maryi przez św. Elżbietę (por. Łk 1,42b), a następnie inne słowa. Obecna forma *Pozdrowienia Anielskiego* ukształtowała się ostatecznie w XV wieku. Zatwierdził ją św. Pius V w 1566 roku. Tak więc do *Ojciec nasz* zaczęto dodawać *Zdrowaś Maryjo*. Te dwie najpopularniejsze w Kościele modlitwy dały początek różańcowi katolickiemu.



Maryja wyznaczyła Dominika

Za ojca różańca świętego uważa się św. Dominika (zm. 1221), założyciela zakonu Kaznodziejskiego Ojców Dominikanów. Legenda głosi, że tej modlitwy nauczył go sama Najświętsza Maryja i poleciła rozpowszechniać ją na całym świecie. Nie był to jednak jeszcze różaniec w formie dzisiejszej. Różaniec w jego obecnym kształcie ustalił się dopiero w wieku XV dzięki dominikaninowi Alanowi de la Roche (1428-1475). On wprowadził liczbę 150 "zdrowasiek" na wzór Księgi Psalmów, które podzielił na

dziesiątki, każda przeplatana *Modlitwą Pańską*. Dla rozpropagowania tej modlitwy założył on też pierwsze bractwo różańcowe w Douai w roku 1470. Dziewięć lat później zatwierdził je urzędowo papież Sykstus IV.

Dzięki zakonowi dominikańskiemu modlitwa, nazywana początkowo Psalterzem *Maryi*, stała się już w wieku XV znana w całym Kościele, a niebawem bractwa różańcowe istniały we wszystkich krajach, gdzie dominikanie mieli swoje klasztory. Zasługi w rozpowszechnieniu jej mają też zakony Franciszkanów i Jezuitów.

Z czasem zaczęto wprowadzać do różańca tajemnice z życia Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny. W wieku XVI ustalono ostatecznie trzy części różańca po pięć tajemnic każda.

Różaniec na nagrobkach

Najstarszy przechowywany różaniec chrześcijański pochodzi z XIII wieku. Znalaziono jego rzeźbę na nagrobku Gerarda (zm. 1273-), rycerza Zakonu Templariuszy. Sznur przedstawiał 158 nanizanych paciorków.

Natomiast pierwszym śladem modlitwy różańcowej w Polsce jest znajdujący się w kolegiacie głogowskiej grobowiec z roku 1317, przedstawiający niewiastę trzymającą w dłoni różaniec z 55 paciorkami. Podobny różaniec trzyma znajdujący się u stóp mały człowiek. Jest to pomnik Matyldy z książąt Brunszwickskich, małżonki księcia śląskiego.

Różaniec w rękę widnieje również na grobowcu Anny, księżnej legnickiej, z roku 1367.

Około roku 1500 pojawiają się różańce, na których paciorki ułożone są już w dziesiątki.

Z historią różańca związany jest także Polak - Dominik Helion, który w pierwszej połowie XV wieku powiązał powtarzanie pięćdziesięciu *Zdrowaś Maryjo* z rozważaniem tajemnic z życia Jezusa i Maryi.

Cud pod Lepanto

Modlitwa różańcowa bardzo szybko zyskała oficjalną aprobatę Kościoła. papież w swoim nauczaniu zachęcał wiernych do jej częstego odmawiania. W różańcu widzieli ratunek wobec grożących Kościołowi niebezpieczeństw.

Kiedy w drugiej połowie XVI wieku Turcy zaczęli zagrażać Euro-

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

pie i chrześcijaństwu, ówczesny papież św. Pius V zachęcał cały świat katolicki do modlitwy na różańcu. Nakazał wszystkim Bractwom różańcowym specjalne nabożeństwo, posty i procesje, w których osobiście brał udział w Rzymie.

Do decydującej bitwy doszło 7 października 1571 roku na morzu pod Lepanto nad Zatoką Koryńską. Turcy, mimo liczebnej przewagi, zostali pokonani. Uwolniono z galer bardzo wielu chrześcijan.

Ten wielki triumf przypisuje się wstawiennictwu Matki Bożej Różańcowej. Ojciec Święty w dowód wdzięczności ustanowił święto dziękczynne ku czci Matki Boskiej Zwycięskiej właśnie 7 października. Później, po kolejnym zwycięstwie odniesionym nad Turkami pod Belgradem w roku 1716, papież Klemens XI rozszerzył to święto na cały Kościół. W roku 1885 papież Leon XIII polecił odmawiać różaniec przez cały październik i wprowadził do *Litanii Loretańskiej* wezwanie: "Królowo Różańca Świętego, módl się za nami".

Wieczny różaniec

Dzisiaj różaniec jest jedną z najpopularniejszych modlitw Kościoła. Zna ją każdy katolik. Jest ona odmawiana przez setki milionów chrześcijan. Zdecydowała o tym łatwość i prostota różańca. Składa się on przecież z najpopularniejszych modlitw codziennych: *Modlitwy Pańskiej* i *Pozdrowienia Anielskiego*. Można odmawiać go w każdym czasie i miejscu. Rozważanie tajemnic z życia Jezusa i Jego Matki, dołączone w wiekach późniejszych, nadają różańcowi formę rozmyślenia, kontemplacji Ewangelii, co pozwala nie tylko lepiej poznać życie Chrystusa, ale je także naśladować.

Bractwa różańcowe miały kiedyś i w Polsce ogromne znaczenie. W ich księgach znajdujemy imiona królów polskich: Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i innych.

W Kolonii w 1635 roku o. TyMOTEUSZ Ricci założył Wieczny Różaniec. Obliczył on, że rok ma 8760 godzin. Gdyby znalazło się tylu ochotników, to modlitwa ta byłaby odmawiana nieustannie przez cały rok. Również ten sposób praktykowania modlitwy różańcowej znalazł wielu zwolenników.

Papież Urban VIII wyznaczył sobie na odmawianie różańca godzinę 11 w nocy 22 maja.

W 1856 roku dominikanin o. Augustyn Chardon wpadł na pomysł, aby zobowiązać członków Żywego Różańca do odmawiania go nie raz w roku, lecz raz w miesiącu.

Obecnie prawie we wszystkich parafiach w Polsce znany jest tak zwany Żywy Różaniec. Założyła go sługa Boża Paulina Maria Jaricot w Lyonie w 1826 roku, a zatwierdził papież Grzegorz XVI w 1832 roku. Członkowie Żywego Różańca zobowiązani są do odmawiania jednej tajemnicy różańca dziennie. Są oni tak zorganizowani, że tworzą grupy po 20 osób (przed ogłoszeniem nowych tajemnic przez Jana Pawła II grupy były 15-osobowe), tak aby przez nich był odmawiany cały różaniec w ciągu dnia.

Modlitwa niezawodna

Do spopularyzowania modlitwy różańcowej przyczyniły się bardzo objawienia Najświętszej Maryi Panny. Prawie we wszystkich Maryja trzymała w ręku różaniec i usilnie prosiła o jego odmawianie. Tak było w Fatimie, Lourdes czy też w Gietrzwałdzie. Liczne wota znajdujące się we wszystkich sanktuariach maryjnych świadczą o wyproszonych w ten sposób łaskach.

O wartości modlitwy różańcowej niech świadczy fakt, że podczas drugiej wojny światowej więźniowie obozów koncentracyjnych robili sobie różańce z nanizanego na nitce ugniecionego chleba. Ukrywali je przed oprawcami i na nich się modlili. A ileż to razy w kieszeniach poległych żołnierzy znajdowano różańce, często zbrotzone krwią?

Jan Paweł II w czasie swych apostolskich pielgrzymek po całym świecie nie rozstawał się z różańcem. Szczególnie wzruszająca była modlitwa różańcowa papieża 13 maja 1982 roku w Fatimie, w pierwszą rocznicę zamachu na jego życie. Ojciec Święty uklęknął przed figurą Matki Bożej Fatimskiej w kaplicy objawień. Przez czterdzieści minut trwał na modlitwie, dziękując Maryi za ocalenie życia i powrót do zdrowia. W modlitwie różańcowej widział źródło mocy dla Kościoła w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa i o potrzebie jej odmawiania nieustannie nam przypomina. Podczas pielgrzymki do Polski w 1997 roku, tak mówił o modlitwie różańcowej: "Zawsze mogłem na nią liczyć, szczególnie w momentach trudnych bardzo jej potrzebuję i nadal was o nią proszę".

Skąd nazwa?

Różany wieniec

Trudno autorytatywnie rozstrzygnąć, skąd wzięła się nazwa "różaniec". Krążą na ten temat rozmaite przekazy, ale najpiękniejszym jest chyba średniowieczna legenda, opowiadająca o rycerzu,

który układał bukiet kwiatów i systematycznie koronował nim figurę Matki Bożej. Rycerz ów wstąpił do klasztoru, gdzie z powodu nadmiaru codziennych obowiązków nie był w stanie wytrwać w swym pobożnym zwyczaju. Za namową starszego mnicha różany wieniec postanowił zastąpić duchową koronką pięćdziesięciu *Zdrowaś Maryjo*. Nie był pewny trafności tej zamiany, lecz z codziennego odmawiania modlitwy nie rezygnował, nawet podczas podróży.

I właśnie podczas jednej z nich - jak głosi legenda - miało mu się przytrafić coś niezwykłego. Otóż, kiedy zatrzymał się, by odmówić swoją modlitwę, napadł na niego bandyta. Ale nic złego mu nie zrobił, bo oto drogę do zakonnika zagroziła mu piękna Pani, która układała bukiet z róż, zbierając je jedna po drugiej z ust modlącego się mnicha. Kiedy ułożyła wieniec z pięćdziesięciu róż, włożyła go sobie na głowę. Wystraszony bandyta wyznał mnichowi to, co widział, utwierdzając go w odmawianiu różańca. Oczywiście, nie trzeba dodawać, że bandyta się nawrócił, a wieść o tym cudzie szybko się rozeszła i coraz więcej ludzi zaczęło chwalić Maryję tą modlitwą.

Największy skarb Watykanu

Nie ulega wątpliwości, że różaniec jest jedyną skuteczną receptą na wszelkie nasze problemy, troski, cierpienia, ale wiadomo też, że modląc się nie powinniśmy oczekiwać rychłych rezultatów. Jednego wszak możemy być pewni, że jeśli nasza modlitwa będzie gorąca i wytrwała, to Maryja wyprosi u Boga wiele szczególnych łask, a nawet sprawi cud!

Przekonuje nas o tym choćby drobny fakt z objawień fatimskich. Podczas jednego ze spotkań dzieci z Maryją, te w imieniu nagabujących je ludzi pytały Matkę Bożą o dziesiątki różnych spraw: a to czy będą obfite plony, czy mężowie nawrócą się z pijaństwa, czy nie dotknie ich jakaś klęska. Na żadne z tych pytań Maryja nie odpowiedziała ani twierdząco, ani przecząco, lecz po każdym powtarzała: "Odmawiajcie różaniec".

Warto przytoczyć jeszcze jedną anegdotę. Otóż pewnego razu, kiedy papież bł. Pius IX osobiście oprowadzał grupę gości po Watykanie, zapytano go o to, który skarb w papieskim pałacu uważa za najcenniejszy. Sądzone, że wskaże na *Piętę Michała Anioła* albo jakieś dzieło Leonarda da Vinci. Ojciec Święty sięgnął tymczasem do kieszeni i wyciągnął różaniec. Trzymając go wysoko w górze, powiedział: "To jest największy skarb Watykanu. Dajcie mi armię modlących się na różańcu, a podbiję świat".

Freski naszej świątyni



Boże Narodzenie

Jest to jedna z najczęściej przedstawianych scen w dziejach malarstwa ściennego i tablicowego. W poziomym owalu, obwiedzionym prostą złotą ramą ukazana została scena prezentacji dopiero co narodzonego Dzieciątka. Maryja ubrana w nietypową dla siebie szatę w kolorze czerwonym (być może jest to aluzja do późniejszego Ukrzyżowania Jezusa) przykłęka na jednym kolanie i trzyma owinięte w pieluszki Dzieciątko. Obok stoi święty Józef, ukazany jako starzec i trzyma w ręku laskę pasterką. Scena rozgrywa się w murowanej stajence, jej ubogość ilustrują odpadające fragmenty tynku spod, którego wylania się watek ceglany ściany. Do wnętrza stajenki zaglądają pasterze raczej ciekawi wydarzenia, niż przerażeni. Za nimi bardzo oszczędny krajobraz sugerujący raczej pełnię dnia niż noc. U góry po lewej stronie postać putta (aniołka) trzymająca w ręku gałązkę palmy, symbolizującą w ikonografii męczeństwo, prawdopodobnie znowu jest to nawiązanie do odkupieńczej śmierci Jezusa.

Na przestrzeni wieków owo zdarzenie było pokazywane z niesłycha-

ną maestrią. Pierwsze przedstawienie Narodzenia Chrystusa, począwszy od IV w., są oszczędne i proste. Najważniejsze jest Dzieciątko, ułożone w żłóbku, obok siedzą Maryja i Józef. Są oni w szopie lub w grocie. Z czasem ikonografia Bożego Narodzenia się rozbudowuje łącząc w sobie inne wątki z liturgii. W średniowieczu są dwie główne tendencje pokazywania Narodzenia Dzieciątka - wschodnia i zachodnia. **Kanon wschodni** powstaje około VI w. na terenie Palestyny i Bizancjum, po czym rozpowszechnia się po całej Europie. W Kościele wschodnim to właśnie Boże Narodzenie jest głównym świętem, a nie Wielkanoc. Jest szczególnie kult ikon pokazujących narodziny Chrystusa: pólężąca Maryja na czerwonym płaszczu, obok małe Dziecię, grotę, w której są pokazane zwierzęta (wół i osioł). W ciągu narracyjnym ikon o Bożym Narodzeniu znajdują się: siedzący i zamyślony św. Józef, Elias, kobiety przygotowujące kąpiel dla Dzieciątka, pasterze, jadący na koniach Trzej Królowie oraz najistotniejsze postacie - śpiewający Aniołowie.

To jest prawdziwa *Biblia pauperum* - święta historia w obrazkach.

W **malarstwie zachodnim** zaczęto pokazywać współczesne elementy ubioru i architektury, pozostając jednak przy głównych postaciach, rozbudowując przy tym współczesne artystyczne otoczenie. Niejeden obraz Bożego Narodzenia można czytać jak biblijny rebus. Każdy znak i szczegół mają swoją symbolikę i scholastyczną wykładnię. Ciepła domowa wizja dotyczy codziennego życia malarzy. Pasterze El Greca czy Vélasqueza noszą sztywne hiszpańskie kryzy. Na włoskich obrazach widać wyroby weneckich jubilerów. Architektura gotycka widoczna jest w obrazach wielkich mistrzów niderlandzkich. U Gauguina widać otaczający go świat wysp Tahiti, a u E. Nolde surowość północy. Jak zatem widać Narodziny Chrystusa są nadzwyczajnym tematem, który inspirował tworzenie nowych obrazów całe rzesze pokoleń, gdyż jest głęboko zakorzeniony w życiu i tradycji świata.

Ks. Jarosław Bogacz
Fot. Jerzy Rusiniak

Historia remontów



Rozpoczynamy kolejny, poważny etap, prac konserwatorskich, **odnowienie zabytkowego ołtarza (XVII wiek) w kaplicy**. Ołtarz zostanie poddany dezynfekcji ze względu na ogromne zniszczenia przez żerujące owady i impregnacji. Celem prac jest doprowadzenie ołtarza do stanu pierwotnego. W końcowej fazie ołtarz zostanie położony. O kolejnych etapach pracy będziemy informowali w kolejnych wydaniach naszej parafialnej gazetki.

Fot. Tomasz Rusiniak



Wyjazd do Chełmna

Nasz Klub Seniora „Przystań”, działający od stycznia bieżącego roku przy naszej parafii pod okiem pani Alicji i pani Bożeny, to nie tylko miłe spotkania na poddaszu domu katechetycznego ale też i wycieczki.

8 września br., z księdzem Proboszczem i panem Łukaszem – organistą, odwiedziliśmy Chełmno. Nasz przewodnik opowiedział nam o historii tego pięknego miasta oraz pokazał wiele wspaniałych miejsc, takich jak: cudowne źródło, klasztor Sióstr Miłosierdzia, bramka, ratusz oraz fara. W drodze powrotnej odwiedziliśmy kościół pw. św. Bartłomieja w Unisławiu, skąd pochodzi nasz ksiądz Proboszcz.

Rozśpiewani i zadowoleni powróciliśmy do naszych domów. Dziękujemy sponsorowi za możliwość zorganizowania wyjazdu. Planujemy więcej takich wyjazdów – może znajdzie się kolejny sponsor... Daj Boże.

W Klubie Seniora „Przystań” spotkania odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca, o godz. 15:00, w domu katechetycznym. Zapraszamy obecnych i nowych Seniorów.

W październiku spotkanie wyjątkowo odbędzie się 7 października godz. 15:00.

Osoby prowadzące klub seniora:

Alicja Cwiklińska tel. 0-52-327-16-94, kom. 662-049-429

Bożena Kowalska tel. 500-143-034